Rzeczpospolita z 22.04.2016

Konsekwencje opóźnienia w zapłacie to nie tylko odsetki

Rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w ustawie o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z ustawą.

Tak uznał Sąd Najwyższy w uchwale z 11 grudnia 2015 r., III CZP 94/15.

Strony sporu zawarły umowy zobowiązujące powoda do przeniesienia własności i wydania pozwanemu przedmiotu umowy, a pozwany na ich mocy zobowiązał się odebrać towar w terminie zgodnym z harmonogramem oraz zapłacić powodowi cenę za odebraną partię towaru. Powód wystawił pozwanemu faktury z terminem płatności wynoszącym 30 dni. Pozwany dokonał zapłaty po upływie terminu, uiszczając także ustawowe odsetki za zwłokę w spełnieniu świadczenia.

Powód wniósł pozew, w którym domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 1165,74 zł, podnosząc, że pozwany pomimo upływu terminów płatności określonych w fakturach regulował należność z dużym opóźnieniem. Powód naliczył pozwanemu na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (u.t.h.) kwotę równą 40 euro za każdą nieterminowo uregulowaną fakturę, od której wierzycielowi przysługiwały odsetki. Kwota dochodzona pozwem wynikała z przeliczenia kursu euro ogłoszonego przez NBP ostatniego dnia roboczego poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie stało się wymagalne.

Sąd rejonowy oddalił powództwo. Powód wniósł apelację, przy której rozpoznawaniu sąd okręgowy powziął poważne wątpliwości co do tego, czy rekompensata za wydatki związane z odzyskiwaniem należności w wysokości 40 euro przysługuje wierzycielowi, pomimo że kosztów odzyskania należności faktycznie nie poniósł, a ponadto – czy należy się ona także wtedy, gdy w umowie nie określono terminu płatności należności (nie powstają wówczas odsetki za opóźnienie, a w konsekwencji i prawo do rekompensaty). Sąd okręgowy przedstawił to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, który podjął uchwałę o treści przytoczonej na wstępie.

Komentarz eksperta

Karolina Sieraczek radca prawny Wrocław Rödl & Partner

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowi u.t.h. Ustawa ta określa szczególne uprawnienia wierzyciela i obowiązki dłużnika w związku z terminami zapłaty w transakcjach handlowych. Transakcją handlową jest zaś umowa, której przedmiotem jest odpłatna dostawa towaru lub odpłatne świadczenie usługi, jeżeli strony zawierają ją w związku z wykonywaną przez nie działalnością.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 u.t.h. od dnia nabycia przez wierzyciela uprawnienia do naliczania odsetek z tytułu opóźnienia w zapłacie należności wynikającej z umowy, przysługuje mu, bez konieczności wezwania do zapłaty, kwota tzw. stałej rekompensaty w wysokości równowartości kwoty 40 euro wyrażonej w złotych, według średniego kursu ogłaszanego przez NBP. Innymi słowy, w wypadku gdy dłużnik opóźnia się z spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzycielowi przysługuje nie tylko roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie, ale dodatkowo równowartość kwoty 40 euro, będącej rekompensatą za koszty odzyskiwania należności.

Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że powstanie tego uprawnienia nie jest zależne od zrealizowania przez wierzyciela innych warunków niż spełnienie świadczenia i nabycie prawa do żądania odsetek. Nie jest ono bowiem związane ze szkodą. Wierzyciel nie musi więc wykazywać, iż poniósł szkodę i że niewykonanie zobowiązania w terminie było spowodowane okolicznościami, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Celem omawianej regulacji, zgodnym zresztą z dyrektywą 2011/07/UE, jest zwalczanie opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych poprzez skłonienie dłużnika do terminowej zapłaty.

Zarówno bowiem obowiązkowa zapłata odsetek za sam fakt opóźnienia bez wykazywania szkody i wzywania dłużnika, jak i obowiązek zapłaty zryczałtowanej kwoty, którą wierzyciel zwykle ponosi w związku z dochodzeniem tych roszczeń, powinny skłonić dłużnika, by regulował należności w terminie.

Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że z uwagi na fakt, iż przedmiotowa sankcja może stanowić poważną dolegliwość dla dłużnika, w każdej sprawie należy zbadać, czy nie doszło do nadużycia przyznanego wierzycielowi prawa, uwzględniając art. 5 Kodeksu cywilnego.

Sąd Najwyższy rozważał także, czy przepis ten znajdzie zastosowanie, gdy w umowie nie ustalono terminu zapłaty, skoro przesłanką otrzymania rekompensaty jest uprawnienie do żądania odsetek za opóźnienie, te zaś się należą, gdy dłużnik nie zapłacił w umówionym terminie. Przywołany jednak został między innymi art. 6 ust. 1 u.t.h. stanowiący, że wierzycielowi należą się odsetki także wtedy, gdy strony nie przewidziały w umowie terminu zapłaty, po upływie 30 dni, liczonych od dnia spełnienia swojego świadczenia przez wierzyciela do dnia zapłaty.

Ustawa przewiduje też szereg innych mechanizmów, pozwalających ustalić, kiedy wierzyciel nabywa prawo do odsetek. Brakuje zatem podstaw do tego, aby pozbawić wierzyciela rekompensaty w sytuacji, gdy termin zapłaty nie został określony w umowie.

Źródło: http://www.rp.pl/Firma/304229998-Konsekwencje-opoznienia-w-zaplacie-to-nie-tylko-odsetki.html?template=restricted